

KRAKÓW W HOŁDZIE ŻELEŃSKIEMU.

Znamienną cechą współczesnego rozwoju życia muzycznego w Polsce jest wybitne przesycanie go twórczością nowoczesną, tak rodzimą, jak i zagraniczną. Dzieła epoki, poprzedzającej obecny okres, traktowane są po macoszemu i uważane za przestarzałe lub naiwne tak pod względem formy, jak i wyrazu. Dotyczy to zwłaszcza dawniejszych kompozytorów polskich, z których tylko dwaj — Szopen i Moniuszko — zjawiają się częściej na widowni. Tak, jak gdyby duch polski nie wytworzył niczego innego, godnego upamiętnienia!

Pod tym względem różnimy się zasadniczo od zagranicy, która entuzjazmuje się dla Richarda Straussa, Maxa Regera, Schillingsa lub Debussy'ego, nie tylko nie zapomina o dawniejszych tytanicznych w rodzaju Mozarta, Beethovena, Wagnera, ale kultywuje także twórców mniejszego kalibru, Webera, Verdiego, Meyerbeera, Lortzinga, Halevy'ego i tylu innych. Ich to utwory muzyczne stanowią stałą strawę muzyczną zagranicy, natomiast nowocześni twórcy zajmują proporcjonalnie do ich znaczenia miejsce w produkcjach wszelkiego rodzaju. U nas natomiast dzieje się odwrotnie: preponderancja muzyki nowoczesnej jest widoczna i ona tworzy trzon, zaś dawniejsze utwory lub współczesne, nawiązujące do dawniejszych tradycji, stoją na drugim planie lub zjawiają się tylko „dla przyzwoitości“.

Nasza dawniejsza twórczość muzyczna zapada coraz bardziej w niepamięć. A przecież wśród niej znajdują się dzieła, które nie tylko w epoce ich tworzenia spełniały doniosłą rolę, ale także dzisiaj posiadają wybitną wartość. Do takich kompozytorów należy Władysław Żeleński, twórca nadzwyczaj płodny i wszechstronny, a przy tym budzieli i jeden z najbardziej zasłużonych pionierów kultury muzycznej w Polsce, a przede wszystkim w Krakowie.

Zdając sobie sprawę z krzywdy, jaka dzieje się sztuce polskiej przez zupełne niemal zapomnienie twórczości Żeleńskiego, Związek Towarzystw Śpiewaczych i Muzycznych Województwa Krakowskiego postanowił ożywić kult dla niej i w setną rocznicę urodzin Żeleńskiego rozpoczął akcję w tym kierunku, której pierwszym widowym owocem był hołd Krakowa, złożony pamięci Żeleńskiego 19 czerwca b. r.

Dzięki usilnym staraniom prezesa Związku, p. Cezara Zawilowskiego, Zarząd miasta Krakowa, którego honorowym obywatelem został zamianowany Żeleński w 1912 r. ufundował wspaniałą tablicę na gmachu Starego Teatru, w którym mieści się konserwatorium, założone przez Żeleńskiego przed 50-ciu laty. Tablica ozdobiona jest wysoce artystycznym popiersiem z brązu dłuta znanego rzeźbiarza, Hukana.

Uroczystość ku czci Żeleńskiego rozpoczęła się nabożeństwem w Kościele Mariackim przed otwartym ołtarzem Wita Stwosza. Podczas nabożeństwa chór mieszany Towarzystwa Oratoryjnego odśpiewał z towarzyszeniem organów „Missa Solemnis“ Żeleńskiego, utwór dotychczas nieznanany i odnaleziony niedawno w rękopisie dzięki szczęśliwemu przypadkowi. Prezes Zawilowski nie żałował trudu, aby ten utwór ocalić przed zapomnieniem i wzbogacić nim polską muzykę kościelną, tak ubogą w dzieła o wyższej wartości. Prócz tego dyr. Profic, uczeń Żeleńskiego, odegrał dwa preludia organowe Żeleńskiego, będące najgłębszym wyrazem jego psychiki twórczej.

Po nabożeństwie odbyła się uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej. Uczestniczyła w niej rodzina Żeleńskiego z dr. Boy-Żeleńskim na czele, przedstawiciele władz Państwowych i Miejskich, świat muzyczny i artystyczny z seniorem aktorów polskich, dyr. Solskim, oraz tłumy publiczności, która zapełniła szczerbie obszerny plac Szczepański i przyległe ulice.